

## LEOKADIA DĄBCZAK

ur. 1931; Wysokie



Miejsce i czas wydarzeń	Wysokie, II wojna światowa, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, chodzenie boso, żołnierz niemiecki z psem, buty

### Buty nosiło się w ręku

Musiałam rzemiosło uprawiać, bo na przykład –tak jak mówiłam –robiłam sobie rękawice, to wszystkim robiłam, pończochy sobie robiłam. Nawet buty sobie robiłam, buty mama gdzieś ufarbowała, w jakiejś czarnej farbie –nie wiem, w czym ona to ufarbowała –i takie miałam właśnie szydełkowe, na szydełku sobie robiłam. To jak do kościoła szłam po wyzwoleniu, to się buty niosło w ręku, przed kościołem - pod mostem rzeka - to umyło się nogi, buty się założyło, i szło się do kościoła. A z kościoła się wyszło za most, i za mostem już się zdejmowało buty, i szło się na piechotę, na bosaka. Za Niemców, zaraz po tym, jak Niemiec nas poszczuł psem, to na te nauki śmy chodzili po południu, no to do dzisiaj mam paznokcie brzydkie, bo mi z trzech palców paznokcie schodziły, bo zaczepiłam nogą, przez park uciekaliśmy. Ścieżka była, a ten park dziedzica, to były zasadzone sosny, już nie wiem, kalifornijskie czy jakieś takie, nie takie te sosny, co u nas rosną. Korzenie tak im się powydeptywały, korzenie tak sterczały, i o ten korzeń zaczepiłam, jak ten pies za nami gonił, wilczur taki. I później trzy paznokcie mi schodziły. Nie było w czym chodzić. Nie wiem w czym byłam u komunii. Później, to mi taka sklepowa, bo przez drogę u nas był sklepik, to ona mi swoje buty pożyczyła, gdzie jak ja miałam nogę taką, a tu dorosła. No to też niosłam w ręku, w kościele stanęłam przy płocie, żeby nie było widać, że z tyłu wolne miejsce. Nie ma nogi, tylko same czubki. A później, zaraz pod kościołem, pod płotem, zdjęłam, schowałam w coś –nie wiem już w czym ja te buty niosłam. A z dziedzicem, to nie wiem, co oni zrobili, ale tam zagnieździli się Niemcy. Tak wyżej stał ten pałac, i tam siedzieli Niemcy. A my [chodziliśmy] na nauki do pierwszej komunii, to już kościół był zajęty, już jakiś magazyn Niemcy zrobili, i my przed kościołem na trawie śmy byli. No to miejscowi, to byli na miejscu, a jak my pięć kilometrów mieliśmy? No i wtedy właśnie sobie skracaliśmy drogę, a Niemcy tam siedzieli, śmiali się coś, bo po pracy już byli przed wieczorem. No i któryś nas tym psem [poszczuł].

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2018-04-25, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Redakcja</b>	Piotr Lasota
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"